Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, środa, dnia 15 Września 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 135

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Konferencja premjera Bartla.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." teref.:

W dniu wczorajszym premjer Bartel przyjął szereg delegacji, między innemi przedstawicieli współdzielni rolniczych i urzędników pocztowych. Premjer konferował następnie dłużej z ministrem pracy i opieki społecznej p. Jurkiewiczem w sprawie bezrobocia oraz zatargów.

Przed sesją sejmową.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Wczoraj przybył do Warszawy i był już w sejmie marszałek Rataj. Spodziewana jest w ciągu dnia jutrzejszego konferencja z premjerem Bartlem, w sprawie przeprowadzenia prowizorjum budżetowego na sesji sejmowej.

Prezes „F.I.D.A.C'u" dziękuje rządowi.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Nowy prezes „F.I.D A.C." Marcel Heraud nadesłał na ręce premjera Bartla depeszę, w której wyraża swoją wdzięczność premjerowi, marszałkowi Piłsudskiemu, ministrowi spraw zagranicznych za gościnę.

Prof. Kemmerer z wizytą pożegnalną u prezydenta Mościckiego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

O godz. 5 po poł. p. Prezydentowi złożył wizytę pożegnalną opuszczający Polskę prof. Kemmerer.

Prof. Kemmerer opuszcza Polskę 17 b. m.

Strajk górników zagorzał.

LONDYN 14.9 (PAT) Na skutek odmowy ze strony właścicieli kopalń wzięcia udziału we wspólnej konferencji, komitet wykonawczy federacji górników wezwał górników wszystkich okręgów do prowadzenia dalszej walki.

Napad na pociąg.

MEKSYK, 14. 9. (PAT). Oddział złożony z około 1000 Indjan szczepu Yaqui napadł na pociąg, którym jechał b. prezydent Obregen. Walka między Indjanami a wojskiem, które konwojowało pociąg, trwała 5 godziny, przyczem Indjanie uprowadzili Obregena.

Sądzą, że chodzi tu o spisek agentów Huerty, który wmówił w Indjan, że Obregen jest odpowiedzialny za niedawne aresztowania ich przywódców.

Posłano oddział wojsk na terytorjum szczepu Yaqui.

Koniec zbrojnej interwencji

na Dalekim Wschodzie

Japonja i Francja odmówiły współdziałania. — Wielka Brytanja zastrzega ponowną interwencję.

Połączenia z Hankau przywrócone.

W czasie walk zginęło 2 000 ludzi.

LONDYN, 14.9 (Tel. wł.) — Od wczoraj połączenia telefoniczne między Hankau a Szanghajem zostały z powrotem przywrócone. Podczas ostatnich walk między wojskami angielskiemi a chińskiemi zginęło 2.000 ludzi.

Flota amerykańska wciąż w pogotowiu wojennem.

LONDYN, 14.9. (Tel. wł.)— Flota amerykańska na wodach Dalekiego Wschodu jest w pogotowiu wojennem. Dotychczas jednak flota ta nie rozpoczęła jakichkolwiek kroków wo jennych, gdyż admiralicja jest zdania, że zabicie dwóch marynarzy amerykańskich nie jest jeszcze dostatecznym powodem, aby wszczynać kroki wojenne.

Własności francuskie ucierpiały.

PARYŻ, 14.9. (Tel. wł.) — Rząd francuski zachowuje neutralność w sprawach Dalekiego Wschodu. Mimo to jednak w czasie walk, ucierpiały nieco posiadłości i własność obywateli francuskich. Kapitan okrętu Almere przyjął protektorat nad własnością francuską na Dalekim Wschodzie.

Przebieg akcji admirała Sinclaira.

LONDYN, 14.9. (Tel. wł.) — Krążownik „Hawkins" z admirałem Sinclairem i synem króla Anglji ks. Jerzego przybył do Hankau już w ubiegłą sobotę. Natychmiast kanonjerki wjechały na wody portu. Admirał Sinclair poczynił zarządzenia w celu ochrony interesów angielskich i wysto sował do swego rządu raport oraz prośbę o dalsze instrukcje. Odpowiedź otrzymał w poniedziałek rano.

Kanonjerki wycofane z Hankau.

LONDYN. 14.9. (A.T.E.) „Times" donosi, iż rząd angielski wydał rozkaz wycofania kanonjerek angielskich ze stolicy Chin środkowych Hankau. Rząd angielski zastrzegł sobie jednak prawo ponownej interwencji w razie jeżeli naruszony stan prawny nie będzie przywrócony. Zarządzenie to oznacza koniec interwencji zbrojnej Anglji w Chinach mimo, że czerwone wojska chińskie, które zbombardowały angielską flotę rzeczną nie zostały ukarane. Na decyzję tę w poważnym stopniu wpłynęła wiadomość, że Japonja i Francja nie chciały zgodzić na wspólną interwencję wobec czego Anglja znalazła się odosobniona w swojej zbrojnej akcji.

Konsorcjum angielskie przeprowadzi sanację „Cmielowa".

KATOWICE, 14.9. (AW). Jak się dowiadujemy, firma „Ćmielów" zwróciła się do pewnej grupy amerykańskiej, która zaangażowana jest w zakładach „Giesche" z prośbą o przeprowadzenie sanacji firmy.

Zainteresowana grupa przemysłowa amerykańska zapatruje się na sprawę tę przychylnie. Nosi się ona z planem stworzenia wielkich zakładów przemysłu porcelanowego w Polsce, do których włączoneby zostały poza zakładami „Giesche", które przez grupę tę zostały już nabyte, jeszcze „Ćmielów" i „Chożew".

Plany te związane są z tem, iż sytuacja wewnętrzna w kraju jest dla wytwórczości porcelany bardzo korzystna, a pozatem otwierają się rynki zbytu na wschód i południe Polski.

Dlaczego akcje spadają?

Malwersacje banków na warszawskiej giełdzie akcyjnej.

Wczorajszy „Kurjer Czerwony" umieścił pod powyższym tytułem notatkę, którą w całości przytaczamy:

„I znów jesteśmy świadkami zjawiska, które obserwowaliśmy już niejednokrotnie.

Spekulanci, wykorzystawszy zwyżkę na akcje, zaczynają grać na zniżkę.

A oto jak to się robi.

Podczas zwyżki wiele osób nabywa akcje, które następnie deponuje w bankach.

Przepisy prawa zabraniają bankom jakichkolwiekbądź operacyj temi akcjami, jako depozytami, stanowiącemi własność prywatnych osób.

Chęć jednak łatwego zarobku przysłania przepisy prawa i niektóre banki z całą swobodą operują depozytami swoich klijentów na giełdzie. Rzuca się więc na rynek giełdowy wielkie ilości akcyj, należących do osób prywatnych, stwarza się w ten sposób znaczną przewagę podaży nad popytem i kursy lecą wdół.

Odkupienie sprzedanych przez banki akcyj po cenach niższych nie przedstawia już żadnych trudności.

Pliki akcyj wracają do kopert depozytowych klijentów, którzy nic nie wiedzą o tych machinacjach, a pokaźne zyski wpływają do kas bankowych.

Wzywamy ministerstwo skarbu które wszak ma obowiązek sprawowania dozoru nad bankami, by natychmiast przeprowadziło rewizję depozytów akcyj w spekulacyjnych bankach.

Czterdziestu pięciu profesorów skazanych na dożywotne więzienie.

MADRYT, 14.9. (Tel. wł.). Sąd wojenny w Segowji skazał na śmierć komendanta szkoły artyleryjskiej za udział w spisku przeciw De Riverze. 45 profesorów zostało skazanych na dożywotne więzienie.

Rodzina Lucettiego aresztowana.

RZYM, 14.9. (Tel. wł.). Sprawca zamachu na Mussoliniego Lucetti zeznał, że od kilku dni czatował na Mussoliniego. Przebywał on stale w pobliżu pałacu Chigi, pragnąc poznać zwyczaje i tryb życia Mussoliniego. Policja w dalszym ciągu jest przekonana, że Lucetti jest tylko mandatarjuszem, jakiegoś zorganizowanego spisku, i że nie działał na własną rękę. Rodzina Lucittiego została wczoraj aresztowana w Avenza i odstawiona do więzienia w Carrara.

Wielka katastrofa kolejowa.

BUDAPESZT, 14.9. (Tel. wł.). W okolicy Konteści pociąg pośpieszny wpadł na pociąg osobowy. 5 osób zostało zabitych, 80 odniosło ciężkie rany. Liczba ofiar, podana powyżej nie jest jeszcze ostateczną. Należy przewidywać, że znacznie więcej osób ucierpiało.

Przed ostateczną batalją.

Program prac.

GENEWA. 14,9 PAT. We wtorek rano zebrała się pierwsza komisja (prawnicza) zgromadzenia w celu zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie regulaminu wyboru kandydatów na członków Rady Ligi.

Program prac Ligi Narodów na najbliższe dni jest następujący:

W czwartek odbędą się wybory na niestałe miejsca w Radzie, poczem w piątek odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady w nowym składzie.

Opracowanie dla poddania pod obrady pełnego assemblee Ligi procedury wyborów związane jest z temi sprawami, które Niemcy chcą załatwić przed zebraniem się pełnego assemblee Ligi we czwartek.

Tanger znów tematem obrad

GENEWA, 14,9 PAT. W czasie rozmowy, jaką miał wczoraj wieczorem Grandi z Chamberlainem poruszono wiele spraw co do których są zainteresowane również i inne państwa europejskie. Według krążących pogłosek przedmiotem rozmowy miała być nietylko sprawa sprawa Abisynji, lecz również i problemat Tangeru, który omówiono podobno dosyć szczedółowo, przyczem stwierdzono pewną zgodność poglądów angielskich i włoskich.

Upadek kandydatury Polski może wyjść Niemcom tylko na szkodę.

BERLIN, 14,9. Socjalistyczny „Vorwärts" donosi z Gewewy, że Polska z pewnością będzie wybrana do rady i otrzyma prawo ponownej wybieralności.

„Vorwärts" twierdzi, że upadek kandydatury Polski nie przyniósł by Niemcom korzyści, lecz szkodę. Po upadku Polski, Francja i inne mocarstwa musiałyby zagwarantować Polsce odszkodowania na innym terenie.

„Vorwärts" z naciskiem podkreśla, że Niemcy powinny wyciągnąć konsekwencję z tej sytuacji i śladem Anglji, Francji i Włoch wypowiedzieć się za miejscem stałem dla Polski, a nawet za ponowną wybieralnością.

Taka taktyka może wyjść Niemcom na dobre przy rozstrzyganiu zagadnień w Nadrenji. (ATE).

Agitacja przeciw nowowybieralności.

GENEWA, 14.9. Dotychczas możliwe jest, że żadne państwo prócz Polski nie zgłosi postulatu nowowybieralności. Mniejsze państwa agitują o znie sienie zasady niemożności ponownego wyboru, aby ominąć wogóle kwestję nowowybieralności, by tylko nie drażnić Niemiec specjalnym przywilejem Polski.

Rezerwa Brianda.

GENEWA, 14.9. Briand zachowuje neutralną rezerwę wobec Niemiec co do spełnienia przyrzeczeń lokarneńskich w sprawie ulg w ziemiach okupowanych przez Ententę. Sprawa zmiany systemu administracyjnego w nadreńskich prowincjach okupowanych przez Ententę. sprawa zmiany terminów ewakuacyjnych w Nadrenji i poztulat Niemiec zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji do liczby 50.000 żołnierzy są aktualne. Prowadzone są ciągle ważne ustne pertraktacje pomiędzy delegacją niemiecką a delegacjami mocarstw zachodnich co do całokształtu stosunku pomiędzy Francją a Niemcami. Omawiana jest najważniejsza dla nacjonalistów niemieckich sprawa zniesienia alianckiej kontroli kontrolnej w Niemczech.

Postawiony w umowie koblenckiej warunek aby niemiecki rząd zakazał demonstracyj nacjonalistycznych w okupowanych prowincjach i zobowiązał się do osłaniania byłych separatystów przed zemstą nacjonalistów wywołuje rozdrażnienie kół szowinistycznych niemieckich, więc Berlin wzbrania się przyjąć na siebie to zobowiązanie i inne.

Rozdział nowych miejsc w Radzie.

PARYŻ, 14.9. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Genewy, że przewidywany jest tam następujący rozdział miejsc w Radzie Ligi: Mandaty jednoroczne ma otrzymać Belgja i Urugwaj, wybrane ponownie, trzeci mandat przy padnie Łotwie, Estonji, lub Portugalji; mandaty dwuletnie ma otrzymać Holandja, Kolumbja, Salvador, lub Chiny; trzyletnie mandaty mają otrzymać Polska, która jedyna uzyska prawo ponownego wyboru, Rumunja oraz Chili.

Locarno wchodzi w życie.

GENEWA, 14.9. (ATE). Dziś przed południem w sekretarjacie Ligi Narodów dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu locarneńskiego. Z ramienia Anglji brał udział Chamberlain, z ramienia Francji Briand, z ramienia Niemiec-Stressemann, z ramienia Włoch—Scialoja. Belgję reprezentował de Rucker. Czechosłowację Benesz i Polskę minister Zaleski.

Jak obliczane będą głosy.

GENEWA, 14.9. (ATE). Dzisiejsze posiedzenie 1-ej komisji obfitowało w wiele wesołych i przykrych momentów. Posiedzenie rozpoczęte zostało wystąpieniem przedstawiciela Litwy przeciwko określonym wnioskom podczas obecne go posiedzenia Ligi Narodów, które z państw będzie korzystało z ponownej obieralności. Przedstawiciel Persji żądał kolejności z zasiadaniem w Radzie Ligi państw azjatyckich. W przemówieniu swem delegat Persji wyraził między innemi życzenie powitania w Radzie Ligi Narodów Polskę. Najważniejszym momentem obrad była chwila kiedy przystąpiono do rozpatrywania wniosku Louchera, który proponował nie liczyć białych kartek przy obliczaniu ogólnej ilości głosów. Wniosek ten dla Polski posiada specjalną wagę ze względu wymaganych 2 trzecich głosów do otrzymania ponownej obieralności. W tej chwili obrad rozpoczęły się ataki Szwecji i Norwegji, obfitujące w niesmaczne momenty. Lord Cecil popierał Louchera. Przedstawiciele Szwecji i Norwegji musieli wysłuchać przykrych słów lorda Cecila przeżywającego paroksyzm. Ich argumenty — śmiesznemi. Przedstawiciel Holandji Limburg popierał wystąpienie delegatów skandynawskich. Motte po zakończeniu dyskusji zażądził głosowanie. Wniosek Louchera przeszedł.

GENEWA, 14. 9. (ATE). Na dzisiejszym porannym posiedzeniu 1-ej komisji Ligi Narodów został przyjęty niezmiernie ważny wniosek w sprawie procedury dotyczącej obliczania głosów, oddanych podczas głosowania w sprawie ponownej obieralności. Jak wiadomo istniały dwa wnioski: 1) przemawiający za braniem pod uwagę białych kartek przy obliczaniu ogólnej liczby głosów i 2) na podstawie 2 „trzecich głosów koniecznych do otrzymania ważności wyborów. Miały być obliczane też na podstawie ważnych głosów, nie licząc wstrzymujących się od głosowania. Wniosek 2-gi przeszedł 19-ma głosami przeciwko 15. Wniosek ten jest dla Polski bardzo korzystny i zapewni jej w większym stopniu otrzymanie wymaganej liczby 2 trzecich głosów.

Obrady plenarne.

GENEWA, 14.9. (PAT). Dzisiaj po południu, po 4-dniowej przerwie, odbyło się plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi.

Na posiedzeniu tem na wniosek angielski została przyjęta rezolucja, żądająca podjęcia środków w celu przyśpieszenia ratyfikacji szeregu konwencyj, wypracowanych przez Ligę Narodów.

Po przyjęciu tej uchwały wznowiono dyskusję nad sprawozdaniem Rady Ligi.

Bułgarski minister spraw zagranicznych Burow zwrócił uwagę zgromadzenia na ciężkie położenie uchodźców bułgarskich i wyraził podziękowanie dla Ligi Narodów za dzieło pokoju, dokonane dotychczas na półwyspie bałkańskim dzięki Lidze Narodów.

Delegat Holandji Leuden wydobył z zapomnienia sprawę Korfu, aże by na tym przykładzie wykazywać konieczność kedyfikacji prawa międzynarodowego.

Pozatem Leuden przypomniał, że Holandja przyjęła na siebie na dal sze 10 lat zobowiązanie do uznawania arbitrażu, trybunału międzynarodowego w Hadze.

Z kolei przemawiał Norweg Nansen. Jego mowa w swej głównej częś ci była płomiennym plaideyer na korzyść nieszczęśliwego narodu armeńskiego, ktkry nadal potrzebuje wybitnej pomocy ze strony narodów cywilizowanych.

Rumuński minister spraw zagranicznych mówił o gotowości Rumunji zawarcia ze wszystkimi sąsiadami traktatów rozjemczych, ktareby uniemożliwiły wojny zaczepne.

Wreszcie wpłynął pod adresem zgromadzenia wniosek szeregu delegacji, żądających, aby Rada Ligi przed sięwzięła środki dla zwalczania alkoholizmu na podstawie międzynarodowej.

Wniosek ten będzie omawiany na innem posiedzeniu zgromadzenia.

Następne posiedzenie jutro przed południem.

Niemcy za miejscem półstałem dla Polski?

BERLIN, 14 9 (PAT) „Nachtausgabe" stwierdza, że wynik dzisiejszego głosowania w pierwszej komisji zgromadzenia Ligi bezwzględnie zapewnia Polsce półstałe miejsce w Radzie.

Korespondent genewski tego pisma wskazuje na to, że w przeciwieństwie do opinji kół angielskich i francuskich, delegacja niemiecka ocenia szanse wyboru Polski niekorzystnie, przypuszcza bowiem, że obecnie wszystkie państwa, które miały zamiar oddać białe kartki, będą głosowały przeciwko Polsce.

Korespondent „Berliner Tageblattu" dochodzi do wniosku, że głosy oddane przeciwko wnioskowi Louchera, zwróciły się nie przeciwko Polsce, lecz przeciwko stworzeniu precedensu na rzecz Polski. Korespondent tłomaczy stanowisko Niemiec w głosowaniu tem, że delegacja niemiecka bez względu na interesy uboczne poszczególnych państw, solidaryzowała się z poglądem, że wniosek, zmierzający do ułatwienia reelekcji, nie odpowiada duchowi Ligi Narodów.

W przeciwieństwie do wszystkiuh powyższych wiadomości, donosi prawicowy „Boersen Kurier" z kół dobrze poiniormowanych, że delegacja niemiecka będzie głosować za przyznaniem Polsce półstałego miejsca i wyraża zdziwienie z tego obrotu rzeczy.

Dyplomatyczne śniadanko.

GENEWA, 14.9 (PAT) Dzisiaj odbyło się tu śniadanie dziennikarzy państw małej ententy i Polski. Obecni byli również minister Zaleski, Ninczic, Benesz i Mitilineu.

Przemówienie rozpoczął dr. Beaupre, mówiąc o znaczeniu prasy i jej współpracy z małą ententą w duchu ideałów Ligi Narodów.

Wielką mowę o tej współpracy oraz o znaczeniu i sile małej ententy łącznie z Polską wygłosił Stefan Radicz.

Dłuższy ustęp swej mowy poświęcił on Polsce, ku której zwrócił sia w gorących słowach, podkreślając jej kulturalne znaczenie w świecie, posłannictwo na wschodzie Europy, potęgę jej poezji i idei demokratycznych, którym zawsze służyła.

Mowę tę przyjęto gorącemi oklaskami.

Pozatem przemawiała p. Vasarescu, minister jugosłowiański Javanoxic oraz przedstawiciele prasy rumuńskiej, jugosłowiańskiej i czechosłowackiej. Wszyscy mówcy mieli serdeczne zwroty pod adresem Polski i prasy polskiej. Śniadanie to zmieniło się właściwie w manifestację sympatji dla Polski.

Na przemówienie to odpowiedział minister Zaleski, dziękując za objawy sympatji, uznania i życzliwości dla Polski. Minister podkreślił, że choć Polska nie wchodzi do małej ententy, to jednak systemem traktatu przyjaźni i arbitrażu z Czechosłowacją, Rumunją, a wkrótce Jugosławją (gorące oklaski) zaznaczyła swe pragnienie współpracy ze wszystkimi członkami małej ententy.

W końcu minister specjalnie podziękował Radiczowi za jego gorące słowa pod adresem Polski.

Przemówienie ministra Zaleskiego było entuzjastycznie oklaskiwane.

Następne posiedzenie Rady Ligi—w Berlinie.

BERLIN, 14.9. (tel. wł.). Z Genewy donoszą, że według opinji sfer dyplomatycznych w Lidze Narodów, następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w grudniu b. r. w Berlinie.

Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie min. Stressemann.

RADJO.

Na 15. 9.

Warszawa.

15.00 — Komunikat gospodarczy.

17.00 — XXX (ostatni) odczyt z cyklu „Najnowsza historja Polski", wygł. prof. Henryk Mościcki.

17.30 — Koncert popołudniowy.

18.30 — Program dla dzieci.

19.00 — Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne", p.t. Sport w krajach anglosaskich, wygł. p. Tadeusz Niwiński.

19.25 — Komunikat rolniczy.

19.40 — Rozmaitości.

20.30 — Koncert wieczorny. Wieczór operowy. Fragmenty z op. „Marja" Statkowskiego.

Paryż, fala 1.750 m. 12.30, 16.45, 20.30 — Koncerty.

Rzym, fala 425 m. 21.25 — „Córka pani Angot", operetka Lecocqua.

Wiedeń, fala 531 m. 20.00 —Wieczór muzyki Beethovena.

Praga, fala m. 20.02 — Koncert.

Epidemja tyfusu w Hanowerze.

HANOWER, 14,9. Epidemja tyfusu rozszerza się tutaj z zastraszającą szybkością. Według ostatniego wykazu statystyki liczba chorych wynosiła 879, zaś już w ciągu dalszych 24 godzin wzrosła o 220 zachorowań, w czem kilkanaście osób zmarło.

Z Magdeburga donoszą, iż epidemja tyfusu pojawiła się tam również. Dotychczas zapadły na tę chorobę 32 osoby. Lekarze przedsiębiorą środki za radcze, stosując szczepienia.

Znowu obniżenie skali konsumcji wewnętrznej.

Na podstawie ustawy o pełnomocnictwach ogłosił rząd w Dzienniku Ustaw z dnia 31 sierpnia rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania cen artykułów pierwszej potrzeby. Rozporządzenie to upoważnia ministra spraw wewnętrznych, aby po wysłuchaniu opinji ministra skarbu, przemysłu i rolnictwa regulował ceny artykułów pierwszej potrzeby. Na mocy tego rozporządzenia stał się minister spraw wewnętrznych również ministrem aprowizacji. I jako minister aprowizacji, którego obowiązkiem jest myśleć o zabezpieczeniu wyżywienia ludności przeprowadził minister spraw wewnętrznych na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów uchwałę wprowadzenia cła wywozowego od zboża począwszy od 1 go października. Uchwały zapadłej nie ogłoszono, bo się bano, że skoro zostanie ona ogłoszona, to się zacznie „masowy eksport zboża".

Ta motywacja nieogłoszenia uchwały Rady ministrów w sprawie wprowadzenia cła wywozowego od zboża świadczy, że rząd nasz nie orjentuje się należycie w naszej sytuacji gospodarczej.

Gdyby rząd należycie orjentował się w naszej sytuacji na rynkach zbożowych toby wiedział, iż nie mamy wcale zboża na wywóz i czy umożliwi, czy nawet nie będzie się mieszał, to zboża z kraju nie wywieziemy, bo nasze żyto i pszenica nie nadają się na wywóz. Mamy bowiem ilościowo urodzaj średni, jakościowo zaś urodzaj jest bardzo słaby. Mamy urodzaj nawet w słomie nawet w ziarnach, ale nie w wydajności.

Przypuszczamy, iż p. minister rolnictwa wyjaśnił swoim kolegom na Radzie ministrów, iż pomimo średniego urodzaju, nie możemy naszego zboża wywozić.

Żyto eksportowe musi mieć najmniej 118 funtów holenderskich, to znaczy prawie 71 wagi hektolitrowej, a pszenica 78/80 wagi hektolitrowej. Towar eksportowany musi być suchy i zdrowy. Tymczasem ciągłe deszcze podczas żniw spowodowały, iż zboże nasze zwłaszcza żyto w Małopolsce i na Kresach, a w Poznańskiem i na Pomorzu nie tylko żyto ale także i pszenica jest porośnięta. Waga holenderska najlepszego żyta dochodzi nej wyżej do 114 funtów holenderskich.

Po największej części waży 110 funtów holenderskich na stacji nadawczej, a na stacji odbiorczej tylko 106, bo jako mokre traci podczas drogi na wadze. I napewno poinformował p. Raczyński swoich kolegów o tem, że mało wywozimy, a wysłane żyto stawia się do dyspozycji. Zagranica bowiem reflektuje na dobre, suche żyto. Żyto o mniejszej wadze holenderskiej mają Niemcy i Czesi u siebie, a importują tylko dlatego, by lepsze ziarna mieszać z gorszemi i w ten sposób otrzymać mąkę zdatną na wypiek chleba, z żyta mokrego mąka nie nadaje się na wypiek chleba, bo chleb jest lepki.

Przypuszczamy, że członkowie rządu rozumieli wyjaśnienia swego kolegi, ministra rolnictwa, i zrozumieli, dlaczego zboże u nas podrożało. Chemy wierzyć, że rząd rozumie, iż ostatnia zwyżka cen zboża nie jest wpływem spekulacji, tylko braku dobrego i wydajnego ziarna.

Wiadomo jest, że i Niemcy i Czesi mają ilościowo i jakościowo o wiele mniej żyta niż w roku ubiegłym.

Ostatnia zwyżka zboża nie jest wpływem spekulacji, która straciwszy możność spekulowania na walucie i nie mając zaufania do efektów rzuciła się na zboże.

Niemcy i Czesi od lat nie mają u siebie czarnej giełdy, a mimo to zwyżkowały u nich ceny zboża. Ow szem, zwyżka cen zboża szła z tych krajów, a nie od nas. A mimo braku dobrego zboża nie wydał rząd niemiecki zakazu wywozu zboża, bo i Niemcy eksportują żyto. W roku ubiegłym eksport żyta z Niemiec był dość znaczny. Tylko u nas zdołał p. Młodzianowski przekonać prędko swo ich kolegów. że jedynie cło wywozo we na zboże uchroni nas przed zwyżką cen zboża i umożliwi wyżywienie ludności.

Rząd nie orjentował się, że będziemy tego roku mieli ilościowo dość zboża na wyżywienie ludności. Ostatnia uchwała Rady ministrów świadczy, jak łatwo u nas rezygnuje się z międzynarodowej wymiany, że zdaje się nam ciągle, iż przy pomocy ceł wywozowych uniezależnimy się od cen na rynkach światowych.

Chcemy jeszcze ciągle, by ceny kształtowały się wyłącznie warunkami rynku wewnętrznego. Nawet w sowieckiej Rosji zrozumiano, że nie można dyktować cen i ostatnio odezwa Rykowa, Stalina i Kujbyszewa przyznaje, że dotychczasowa polityka dyktowania cen za zboże zabrane chłopom prowadzi do wyniszczenia i zamierania przemysłu.

I w sowieckiej Rosji nawet rozumieją, iż ceny kształtują się zależnie od stosunków na rynku światowym. I gdyby p. minister Młodzianowski mógł dowoli podwyższać cło wywozowe na zboże, nie osiągnie stabilizacji cen na zboże o ile ceny na rynku światowym pójdą w górę.

Ostatnia uchwała w sprawie ceł wywozowych na zboże, świadczy jak dla pozornej stabilizacji cen a może i pozornej samowystarczalności rezygnujemy z międzynarodowej wymiany towarów. Możliwie, że osiągniemy samowystarczalność, ale ją okupimy ubóstwem. Siła kupna ludności zmaleje. Obecna polityka rządu może doprowadzić do tego, iż produkcja zboża upadnie, bo zasiew zboża się nie będzie opłacał.

Nasza polityka gospodarcza nie przestała być zygzakowatą. Zdawało się, że wchodzimy w międzynarodowy podział dóbr. Tymczasem dzięki brakowi wytycznej linji w polityce gospodarczej, anulujemy to, co przed miesiącem postanowiliśmy.

Biedna jest ludność w Polsce. Rząd stosuje wobec niej dumping ze względu na bilans handlowy i dumping ze względu na stabilizację cen i samowystarczalność. Pozorna jest korzyść wszelkiego dumpingu. Służy on tylko znikomej części ludności. Ostatni dumping z cłem wywozowem jest szkodliwy dla całego gospodarstwa.

Złych doradców dospodarczych ma obecny rząd. Jego pierwsze rozporządzenie na podstawie pełnomocnictw świadczy, że i obecny rząd nie prowadzi racjonalnej polityki gospodarczej odbudowującej całą ludność tylko politykę gospodarczą poszczególnych grup. Jest to polityka pauperyzacji rynku wewnętrznej konsumcji, Zapóźno rząd się przekona że jego rozporządzenie w sprawie uregulowania cen artykułów pierwszej potrzeby doprowadzi do obniżenia skali konsumcji wewnętrznej w kraju.

Dr. F. Rotenstreich
senator

Po zamachu na Mussoliniego.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych")

Rzym, 13. września 1926.

Urzędowy Komunikat o zamachu na Musoliniego podkreśla wyraźnie że nie może tu być mowy o pojedyńczym czynie jednostki. Zamach wymagał przygotowań i był wykonany z polecenia całej organizacji.

Rozmaici świadkowie naocznie widzieli jak na Porta Pia, a więc na miejscu zamachu, zatrzymało się żółte auto z którego wyszedł zamachowiec, podczas gdy reszta inwalidów czekała na aucie, by zabrać po zamachu swego wspólnika.

Zaprowadzony do więzienia Reginacceli, zamachowiec zachowywał sie lutnie. Na pytanie kwestora, dlaczego chciał zabić ukochanego przez naród i podziwianego (?) przez świat wodza, odpowiedział zamachowiec, że jedynie poto przybył z Francji. Kwestor ciągnie dalej: „Dlaczego miałeś rewolwer przy sobie".

Zamachowiec odpowiada: „Może miałem bukiet kwiatów zabrać ze sobą?"

— „Co chciałeś przez to powiedzieć?" — pyta kwestor.

Odpowiedź: „Ponieważ chciałem użyć rewolweru w razie nie osiągnięcia celu bombą."

Teraz dopiero wyszło na jaw że zamachowiec nie nazywa się Giovannini, tylko Gino Lucetti. Lucetti pochodzi z Tascarzy, ale już od ośmia lat przebywał we Francji, skąd udawał się w częste a tajemnicze podróże do Włoch.

W Rzymie zamachowiec przebywa już od tygodni, zapewne w celu dokładnego przygotowania zamachu. Pozatem utrzymuje on niezachwianie, że nie posiadał w Rzymie żadnych wspólników i przedstawia siebie jako indywidualnie działającego anarchistę.

W Rzymie aresztowano w tych dniach wielu anarchistów, w ich liczbie p. Malateste, właściciela wielkiego towarzystwa elektrycznego.

Włoski szef policji Mondada za stąpiony został przez szefa policji w Genui, Borchiniego, jednocześnie dymisjonowano dyrektora policji w Rzymie.

Podczas przyjmowania swoich przyjaciół w ministerjum, oświadczył Mussolini sucho:

„Gdyby bomba wpadła do auta, tobym ją poprostu rzucił z powrotem na zamachowca, jak to zazwyczaj na wojnie czyniłem".

Prezes ministrów dał następującą ce wyjaśnienia przedstawicielom „Associate Press" i „United Press":

„Jest to trzeci zamach jaki wykonano w ostatnich miesiącach, ale i ten nie przejął mnie zbytnio... Powiedźcie Amerykanom i Włochom w Ameryce, że ani rewolwery ani bomby nie powstrzymają mnie na mojej drodze.

W parę minut po eksplozji bomby, siedziałem jak zwykle przy moim stole i wydawałem całym Włochom potrzebne zarządzenia.

Nawet gdy bomby eksplodują Mussolini pozostanie spokojnym na swoim miejscu".

Przy przyjmowaniu kierowników faszystowskich którym zalecał wzmożoną dyscyplinę Mussolini trzymał w ręku dużą czerwoną różę, którą sentymentalnie podnosił do nosa.

W całych Włoszech odbywają się entjuzjastyczne demonstracje na cześć Duce. W Medjolanie zdemolowano redakcje dziennika „Avanti" we Wenecji i Florencji, przez godzinę biły tryumfalnie dzwony.

„Popolo d'Italia" czyni przebywających w Paryżu antifaszystów odpowiedzialnemi za zamach. Traf chciał, że gdy Mussolini wracał w sobotę do domu, paliła się na drodze którą przebywał fabryka amunicji w Valetri. Duce zsiadł z samochodu i wśród entuzjastycznych owacji, kierował akcję ratunkową.

Oświadczenia oficjalnych organów faszystowskich brzmią naogół groźnie. Pisze się m. i. o zbliżających się godzinach zemsty. Wielkie oburzenie skierowane jest głównie przeciw cichym sprawcom zamachu. Włochy żądają ubezpieczenia przed destrukcyjną robotą emigrantów antifaszystowskich i ich wspólników partyjnych.

We Włoszech tworzą się związki obrońców i mścicieli, którzy własną piersią bronić będą Wodza. A biada temu, kto będzie chciał się sprzeciwić gorącej młodzieży w ich entuzjastycznych zamierzeniach. Jeden z artykułów kończy się następująco: Z opozycji nie pozostało ani cienia. Stoimy obecnie przed czwartym rokiem faszyzmu, którego cykl trwać będzie przeszło 60 lat. A teraz śmierć obrzydłym wrogom! I a Włochy przez Duce i Faszyzm do najwyższej będą popprowadzo ne potęgi".

Prasa sprzeciwia się w dalszym ciągu tolerancji francuskiej. „Popolo di Roma" żąda od gabinetu Poincarego, kategorycznego dowodu przyjaźni przez zamknięcie istniejącego w Paryżu klubu antyfaszystowskiego.

„Massaggero" przytacza artykuły dzienników „Prappel" i „Echo de Paris", które biorą w obronę zamachowca. Nawet „Osservatore" przyłącza się do chóru niewatykańskiej prasy i potępia z całą bezwzględnością czyn zamachowca. Dziennik dziękuje Bogu za ocalenie Wodza i prosi Go o oszczędzenie na przyszłość Mussoliniemu podobnych zamachów.

Dyrektorjum faszystowskie żąda od Mussoliniego wprowadzenia kary śmierci. Duce odpowiedział, że jest za sadniczo przyjacielem niebezpieczeństwa, ale zgadza się z tem, że należy uniemożliwić na przyszłość podobne zamachy.

Z. W.

Echa mowy Mussoliniego.

PARYŻ, 14.9. (A.W.) Mowa Mussoliniego przyjęta tutaj została bardzo nieprzychylnie. Prasa demokratyczna występuje przeciwko traktowaniu spraw zamachów jednostronnie i podkreśla fakt kneblowania ust prasie opozycyjnej.

Francuski charge d'affaires w Rzymie otrzymał polecenie, aby — przy wyrażeniu Mussoliniemu powinszowań z okazji ocalenia — zaprotestował jednocześnie przeciw stanowisku prasy włoskiej.

Plebiscyt w Hiszpanji. Naturalnie na korzyść Primo de Rivery.

PARYŻ, 14.9. Dzienniki donoszą z Madrytu, iż plebiscyt, mający ujawnić stosunek ludności do rządu odbył się w całym kraju w zupełnym spokoju. Pierwsze wiadomości o wynikach plebiscytu są pomyślne dla rządu Primo de Rivery. (PAT).

Mężowie stanu o historycznem posiedzeniu Ligi Narodów.

Jeden z korespondentów genewskich zwrócił się do przedstawicieli mocarstw europejskich z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie najbardziej absorbującej Europę a mianowicie o roli Niemiec po wstąpieniu do Rady Ligi. Poniżej podajemy opinję przedstawicieli Francji, Anglji i Włoch.

Briand.

Francuski minister spraw zagranicznych powiedział co następuje: Dzisiaj przed obiadem wyraziłem na ogólnym posiedzeniu Ligi, jakie znaczenie ma wstąpienie Niemiec do Rady dla pokoju europejskiego i dla dalszego rozwoju idei Ligi Narodów. Podkreśliłem, jakie warunki są niezbędne, ażeby współpraca Niemiec i innych narodów wrogich sobie podczas wojny była owocną. Jestem przekonany, że warunki te zostaną spełnione. Dla wprowadzenia atmosfery pokoju, znacznie się przyczyniła jasna, pokojowa polityka rządu Czechosłowackiego. Zarówno w Genewie jak i Locarno oraz podczas ostatnich pertraktacji był dr. Benesz jednym z najenergiczniejszych szermierzy pokoju. W ten sposób więzy łączące Francję z Czechosłowacją znacznie się wzmocniły. W chwili gdy polityka nasza została uwięczona powodzeniem sprawia mi rzeczywistą radość stwierdzenie, że znacznie się do tego przyczyniła wspólna polityka obydwuch krajów.

Chamberlain.

Angielski minister spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain dał następujące wyjaśnienie:

Nie mogę znaleźć poprostu słów dla określenia na ważności i przemówienie Stressemana na posiedzeniu ogólnym członków Ligi. Jest to duch Locarna który znalazł obecnie urzeczywistnienie w Lidze Narodów. Droga zaś z Locarna do Genewy była długą i zawierała wiele przeszkód. Dla nas uczestników Locarna jest satysfakcją stwierdzić, że ci którzy podpisali Locarno, nie odeszli, lecz przeciwnie spotkali się w Genewie.

Ma to symboliczne znaczenie, Wchodzimy obecnie w nowy okres pracy. Albowiem zbliżyliśmy się znacznie do idei uniwersalizmu. Mamy nadzieję że nasza ścisła współpraca na polu międzynarodowym wyda owoce, że będziemy mogli wszelkie trapiące nas problemy uregulować.

Jeśli nawet nie powinniśmy przeceniać osiągniętych rezultatów i wszystkiego obecnie się spodziewać, możemy jednak ze spokojem spoglądać na Locarno, gdzie położyliśmy fundamenty pod nowe stosunki międzynarodowe. Na podstawie Locarna wykonano już znaczną pracę, usunięto wzajemne podejrzenia i zawarto ścisłe przyjacielskie związki. Jest to rzeczywiście podziwu godna konsolidacja stosunków w tak krótkim czasie. Jeśli się ona ustali, to każden nasz krok oznacza postęp. Widzimy ten postęp z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Zgadzamy się z dr. Stressemanem, że mamy prawo być optymistami. Byłem wzruszony słuchając mów Brianda i Stressemana. W imieniu wszystkich mych współrodaków bez względu na zapatrywania polityczne zapewnić mogę, że naród mój będzie z całych sił popierał wzajemnie zbliżenie i współpracę.

Gwanoli.

Kierownik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych wygłosił swój sąd w słowach następujących: „Wstąpienie Niemiec do Ligi i reorganizacja Rady są podstawowemi warunkami, ażeby ustalony w Locarno system mógł być wprowadzony w życie. Włochy, które współpracowały w Locarno i zarówno jak Anglja są jego stwórcamy pracowały lojalnie przez swój rząd i przedstawicielstwa w Lidze nad rozwiązaniem tego problemu.

Data dzisiejsza oznacza bezwzględnie ważną chwilę w życiu Ligi Narodów i przyszłości Europy.

Potrzeba nam pokoju zewnętrznego i wewnętrznego.

„Budżet państwa nie może przekroczyć 1600 milj.“ Mowa marsz. Rataja.

LWÓW, 14 września. (Telefonem od naszego korespondenta). W niedzielę dnia 12-go b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Ludowego w Sąsiadowicach w powiecie Samborskim.

Na uroczystość tę przybył z Warszawy marszałek sejmu Rataj oraz liczni posłowie.

W czasie uroczystości wygłosił marszałek Rataj mowę na temat stosunków gospodarczych i politycznych w państwie.

W przeszło półtoragodzinnem przemówieniu nakreślił marszałek charakter państwa polskiego i jego urządzeń, wykazując błędne pojmowanie zasad demokratycznych przez obywateli. W imię tego błędnego pojmowania każdy obywatel pragnął dotychczas w Polsce jaknajwięcej brać od państwa, a jaknajmniej mu dawać. Marszałek potępił demagogję rozmaitych stronnictw, która wyrządziła państwu i ludowi wprost nieobliczalne szkody materjalne i moralne oraz wskazał na trzy zasadnicze warunki, od których zależeć będzie na najbliższą przyszłość pomyślny stan państwa. Warunkami temi są: pokój zewnętrzny, pokój na wewnątrz i równowaga budżetowa.

Mówiąc o pokoju na zewnątrz, podkreślił marszałek, że zdaniem jego niema dziś w Polsce poważnego czy rozsądnego człowieka, któryby dążył do zerwania tego pokoju, co zemściło by się fatalnie na sanacji życia gospodarczego w państwie i odwlekłoby ją na długie lata.

Mówiąc o pokoju wewnętrznym potępił marszałek brutalną walkę stronnictw, uprawiających w imię rzekomo dobra państwa i ludu demagogję.

Co do trzeciego warunku, od którego zależy pomyślny stan państwa, podkreślił marszałek, że Polska nie liczyła się z wydatkami i dotąd popełnia w tej dziedzinie poważne błędy. Budżet państwa nie może przekroczyć kwoty 1.600 miljonów złotych.

Szalom Asz w Warszawie:

Onegdaj wrócił do Warszawy po dłuższej nieobecności słynny powieściopisarz i dramaturg żydowski Szalom Asz. Asz niedawno ukończył pisanie dramatu p. t. „Siła słabych“ ktory w bieżącym sezonie teatralnym będzie grana w Berlinie (po niemiecku) i na jednej ze scen żydowskich w Nowym Jorku.

Również „Habima“ pertraktuje z Aszem w sprawie wystawienia jednego z jego dramatów.

Echa inscenizacji „mordu rytualnego“.

Z Warszawy donoszą:

Wojewoda pomorski telefonicznie zakomunikował ministrowi spraw wewnętrznych, że w Gołubiu znów zaprowadzono ład i porządek. Posterunek policyjny został zasilony 17 policjantami. Wydano ostre rozporządzenia w celu zabezpieczenia spokoju w miasteczku.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło usunięcie cygan z okolicy Gołubia. Z cyganów aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratorji.

Jak się dowiadujemy ekshumacja zwłok dziecka została zarządzona przez władze centralne w celu uspokojenia ludności i udowodnienia, że jakiekolwiekbądź podejrzenia w kierunku mordu rytualnego są wykluczone.

Sprawa paszportów ulgowych dla młodzieży akademickiej.

Centralny Komitet Wykonawczy Żyd. Akad. Inst. Samop. w Polsce podaje niniejszem do wiadomości ogółu akademików i abiturjentów, udających się zagranicę na studja co następuje: Na skutek ostatnich zarządzeń Min. W. R. i O. P. udzielane będą ulgowe paszporty zagraniczne następującym kategorjom akademików i arbiturjentów;

Do pierwszej kategorji należą ci akademicy, którzy wyjeżdżają zagranicę w celu kontynuowania studjów, przyczem muszą oni wykazać się dowodami rzeczywistych studjów zagr. (zaświadczenie z przesłuchanych semestrów, złożonych egzaminów i kolokwjów);

2) Ci wszyscy abiturjenci, którzy przedstawią „świadectwo nieprzyjęcia“ na uczelnie krajowe z powodu braku miejsc oraz świadectwo ze zdanych egzaminów kwalifikacyjnych;

3) Ci wszyscy abiturjenci-Żydzi, którzy przedstawią świadectwo przyjęcia na wydziały teologiczne (Berlin, Wiedeń, Wrocław) oraz na wydziały których w kraju niema (tkactwo, akademja eksportowa etc.);

4) Ci wszyscy abiturjenci, którzy nie zostali przyjęci na uczelnie krajowe gdzie egzaminy kwalifikacyjne nie obowiązują (Wyższa Szkoła Gosp. Wiejskiego etc.) a przedewszystkiem świadectwo nieprzyjęcia;

5) Ci wszyscy, którzy zapłacili jednorazowo 500 zł. za paszport normalny, przy następnych wyjazdach płacą według taryfy ulgowej;

6) Warunkiem otrzymania paszportu ulgowego jest przedstawienie „świadectwa przyjęcia“ na ten sam wydział uczelni zagr. na który abiturjent nie został przyjęty w kraju.

ILJA ERENBURG.

Kobieta a wojna.

III.

W zrujnowanych prawie doszczętnie wsiach, wśród nieustannego ostrzeliwania przez niemieckie baterje, pozostało niewielu zaledwie śmiałków. Żołnierze po przejściu na wypoczynek, natychmiast idą na zwiady — kto pozostał i czem handluje? Wszyscy bowiem, którzy zostali, handlują — winem, zapałkami, kiełbasą wieńcami na groby i kobietami. Sprzedają matki, żony córki. Na całą wieś, na cały bataljon dwie — trzy kobiety! Towar rzadki i drogi.

Villicour. Maleńki domek, przypadkiem ocalony, tuż obok rozwalony kościoł. Do drzwi cisną się żuawi. Pytam, co tu?

— To „ogonek“. „Ogonek“ na babę. Cóż robić? W całem Villicour tylko jedna baba, a i ta mogłaby być babcią.

Przez otwarte okno widać starą chłopkę. Ma żółtą, przezroczystą twarz, wąsy, z uszu wyrastają długie czarne włosy. Z dużej filiżanki w kwiatki karmi ona kawą młodziutkiego eleganckiego żuawa. Wydaje się, że to istotnie babcia podejmuje wnuka który wrócił pod rodzinną strzechę. Lecz później wyjmuje ona lusterko, puderniczkę i wykrzywiając się, jak małpa, pudruje i zaleca się:

— Jeśli dasz mi luidora — ja będę z tobą, jak z oficerem. Inni zaczekają. No, pocałuj mnie! Możesz mnie nazwać — „Hortensja“!

Żuaw coś mruczy i włazi na nią. Towarzysze pod oknem chichocą, klną wołają nań niecierpliwie. „Ogon“ rośnie.

IV.

Karczma. Przy sąsiednim stole siedzi żołnierz — duża głowa, blondyn, charakterystyczne rysy normandzkiego fermera. Na kolanach trzyma dwunastoletnią dziewczynkę — to córka karczmarza. Kupił ją za dziesięć franków, brał ją już do sąsiedniej izdebki i teraz poi ją kwaśnem winem. Dziewczynka pije i od czasu do czasu nienaturalnie śmieje się. Głupawa jest, bez brwi, ma kokardę w marnym warkoczyku. Żołnierz mówi jej o rzeczach tak bezwstydnych i plugawych, że nawet moi towarzysze, przyzwyczajeni do wszystkiego kaprale z Legji, gniewnie pomrukują. Mówi on dobrodusznie, po chłopsku, z chytrym uśmiechem — tak, jak by opowiadał o swojej fermie, o żonie, o urodzaju na jabłka. Potem, po chwili zadumany tłumaczy dziewczynce, czy też mnie, a może sobie samemu:

— Ja mam w domu taką właśnie córeczkę... Tak samo kończy dwanaście lat w marcu... Tylko ona nazywa się nie Marja lecz Luiza...

Dziewczynka śmieje się.

V.

Nieco dalej od frontu — i wszystko już „uporządkowane“. Chaos przyobleka się w kształty prawdziwej kultury. W każdej mieścinie jest dom publiczny i chodzą tam według rozkładu. W Mally, gdzie razem byli Francuzi, Belgowie, Senegalczycy i Rosjanie — każda narodowość miała wyznaczony swój dzień. Belgowie chodzili we wtorki, Rosjanie w piątki. Przestrzegały tego władze. Byli specjalni amatorzy, którzy pragnęli obejść prawo. Jeden z Rosjan pożyczał od Belga płaszcz, aby ponad normę dostać się w „belgijski“ dzień. Kobiety dostarczano w dostatecznej ilości, one były częścią wspaniałego wojennego aparatu — jak buty, albo mrożone barany australskie.

Po rewolucji, w lipcu na lokalnym zjeździe rosyjskich żołnierzy postawiono oficjalnie na porządku dziennym „sprawę domów publicznych“. Zakomunikowano, że francuskie władze administracyjne zgadzają się na przywiezienie do La-Courtine publicznego domu tylko pod tym warunkiem, jeśli Rosjanie podejmą się straży wewnątrz domu.

— My możemy rozstawić posterunki tylko na zewnątrz. Żądanie straży wewnątrz domu obraża honor rewolucyjnej armji! — zawołał dumnie jeden z mówców.

Na co inny, mniejszy widać frazesowicz, szczerze oświadczył:

— Co tu dużo gadać? „Honor“! Sam przecież wiesz, bez straży nie można. Zapomniałeś do licha, jak duszą dziewki?...

Miejsca w tych domach publicznych często opróżniają się. Przychodzą inne. Czy „duszą“ czy też poprostu ciało i dusza nie mogą znieść tak ofiarnej służby dla ojczyzny — kto wie? O śmierci ich nigdy nie mówi się w oficjalnych komunikatach i nikt nie odznacza ich krzyżami „za gorliwość“.

(Dokończenie nastąpi).

Wschód słońca 5 m. 07	Wrzesień **15** Środa 7 Tiszrej	Zachód słońca 18 m. 56



Byli wojskowi u premjera Bartla.

Delegacja komisji międzyzwiązkowej związków b. wojskowych udała się do Warszawy i na specjalnej konferencji przedstawiła premjerowi Bartlowi memorjał, zawierający postulaty swoje.

Premjer, wysłuchawszy delegację, przyrzekł załatwić pomyślnie żądania b. wojskowych, szczególnie zaś zainteresowano premjera sprawą rewizji koncesji monopolowych i pracą dla bezrobotnych b. wojskowych.

Kolejno delegacja porozumiała się z ministrem pracy i o. s., który obiecał w drodze zarządzenia ustanowić przy państwowym urzędzie pośrednictwa pracy specjalnego przedstawiciela b. wojskowych, by miał on wpływ przy obsadzeniu posad w instytucjach państwowych i komunalnych, oraz na robotach publicznych.

W końcu p. minister obiecał załatwić postulaty weteranów 63 roku, inwalidów, jak również sprawę zaopatrzenia wdów i sierot po poległych. (b)

W sprawie zamknięcia trzech szkół niemieckich.

W związku z zamknięciem trzech szkół niemieckich, udała się delegacja w osobach posła Zerbego, radnego Kaka i p. Klima do inspektora szkolnego, domagając się cofnięcia zarządzenia powyższego.

W odpowiedzi p. inspektor szkolny zaznaczył że jest tylko wykonawcą poleceń władz wyższych i że szkoły te zamknięte zostały z tego powodu, że miały tylko wyższe klasy, bez niższych.

Wobec tego delegacja udała się do kuratorjum szkolnego i konferowała z kuratorem p. Owińskim przez dłuższy czas.

W rezultacie p. kurator obiecał poczynić starania by jedna z zamkniętych szkół była nadal czynną.

Niezależnie od tego delegacja powyższa udaje się w tej samej sprawie do stolicy, by interwenjować w ministerstwie w. r. i o. p. (b)

Wojewódzka komisja do badania cen zboża utworzona zostanie przez wojewodę Jaszczołta.

Po powrocie z urlopu p. wojewody Jaszczołta stanie się aktualną sprawa powołania do życia specjalnej komisji przy urzędzie wojewódzkim mającej na celu opracowywanie i dostarczanie min. skarbu danych, potrzebnych do ustalania cen podstawowych zboża. Ceny zboża ustalone na podstawie zebranych przez tę komisję materjałów będą ogłaszane. Powołanie tej komisji pozostaje w związku z wejściem w życie ustawy o uiszczeniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze, jak na przykład w ziemiopłodach. (c)

Redukcja w funduszu bezrobocia.

Z powodu dalszego zmniejszenia się ilości bezrobotnych, zarząd funduszu bezrobocia postanowił przeprowadzić dalszą redukcję personelu, która rozpocznie się prawdopodobnie od 1-go października. (b)

Byli więźniowie polityczni o panu Hryniewskim.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w poczytnem Jego piśmie następującego komunikatu byłych katorżan z więzienia ciężkiego w Tobolsku.

Na protest b. więźniów politycznych, odsiadujących więzienie katorżnicze w Tobolsku przeciwko p. Hryniewskiemu, b. inspektorowi katorgi w Tobolsku, zam. obecnie w Rudzie-Pabjanickiej — ostatni pozwolił sobie przesłać sprostowanie do pism, w którym stara się odwołać nasze zarzuty. Nie wierzymy, aby p. Hryniewski podał nas do sądu i dlatego też głośnie dziś mówimy: nie będziemy czekać, aż p. Hryniewski nas poda do sądu, żądamy dziś sądu nad tym, który znęcał się nad więźniami politycznymi.

A teraz do wianuszka zbrodni jeszcze kilka kwiatków. Chcemy pobudzić pamięć p. Hryniewskiego do myślenia.

A więc! Pan Hryniewski pisze, iż był najwyższym urzędnikiem w katordze Tobolskiej. Tym gorzej dla niego: za wszystko winien odpowiadać! To jasne dla każdego.

Wspominaliśmy w poprzednim liście o wychłostaniu 28 więźniów po 99 rózg. Przyznajemy, że p. Hryniewski osobiście nie bił, bo też niema kata na świecie, któryby sam wieszał, wieszają i znęcają się pomocnicy z rozkazu.

Rozkaz podpisany przez Hryniewskiewskiego o wychłostaniu rózgami odczytał nam pomocnik naczelnika więzienia, Szemjakin; w tej samej chwili nie czekano na jakiekolwiek odezwanie się więźniów, lecz chwytano za głowę i egzekucja natychmiast została wykonaną tak, jak ją p. Hryniewski rozkazał wykonać.

Otóż lista Polaków, wychłostanych rózgami (za podkop fikcyjnie zorganizowany przez władzę więzionną): Martynowski, Płocki, Pintera, Orzechowski, Szymański, Puchalski, Leweski, Pazdzierski, Mitelstadt, Grynko, Belski, Miodkulski, Kubiak, Graczyk, Zjaszczyk i Marek Bolesław.

Ostatni nie przetrzymał skutków bicia i z ran po kilku dniach zmarł.

Przypominamy dalej bezczelność i zwierzęcość Hryniewskiego, który po egzekucji wszedł do celi więziennej (III korpus, 8-ma cela) i rozkazał leżącym na narach pokrwawionym więźniom wstać, „bo przecież władza przyszła".

Jeszcze dziś niżej podpisani gotowi są drogą obdukcji wykazać w oczy p. Hryniewskiemu (którego polski mundur oficerski zaślepił) jakie pozostały ślady po znęcaniu się nad więźniami Polakami.

Dla nas tak samo bolesnem było wychłostanie Polaków jak i Rosjan lub innych, odsiadujących ciężkie więzienie na Syberji. Wspominamy zaś tylokrotnie o Polakach i mundurze oficera polskiego wobec udawania przez satrapa — bohatera i patrjotę polskiego.

Moglibyśmy wiele jeszcze o tym panu pisać, nie chcemy jednakże zbytnie obciążać pism, które użyczyły nam miejsce na łamach prasy. Dlatego na zakończenie tylko jeden jeszcze szczegół który charateryzuje człowieka-satrapę, dla którego więzień był niewolnikiem, który musiał wszystko wykonać. Jak wiadomo, w katordze były warsztaty pracy, i otóż, gdy inspektorem więziennym został Henryk Hryniewski, rozkazał więźniom stolarzom, aby mu zrobili meble do mieszkania.

Gdy więźniowie stolarze, Kamieniecki (Polak z Warszawy) i Cholopcow (saper z Kijowa) zażądali, by im dano dodatkowo chleba, aby móc pracować nie głodując, lub kilkanaście kopiejek na kupno chleba, wówczas p. Hrynewski rozkazał naczelnikowi więzienia, Djemientjewowi, wychłostać ich rózgami.

No i cóż p. Hryniewski na to? Czy sądzi, że jest w mocy nas, b. więźniów politycznych, i tutaj wychłostać?

Niechaj p. Hryniewski będzie rad, że mundur oficera polskiego chroni go od tego, aby mu nie plunąć w twarz.

Opinji publicznej nie pozwolimy w błąd wprowadzać!

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

(podpisy)

W walce ze szkarlatyną.

W związku z panującą w Warszawie i Lwowie epidemią płonicy (szkarlatyny) oraz z rozpoczęciem roku szkolnego w dniu dzisiejszym, sekcja higjeny szkolnej wydziału oświaty i kultury wydała następującą odezwę:

Do

Rodziców!

Płonica (szkarlatyna) jest ciężką i niebezpieczną chorobą wieku dziecięcego, która często sprowadza śmierć lub kalectwo, a nawet przy wyzdrowieniu może pozostawić długotrwałe cierpienia, jak głuchotę, ropienie ucha, wadę serca, chroniczne zapalenie nerek itp.

Obecnie istnieją przeciwko tej strasznej chorobie szczepienia, które zagranicą i u nas dają wyniki dodatnie.

Sekcja higjeny szkolnej wydziału oświaty i kultury, chcąc ustrzec dzieci szkolne od płonicy, będzie prowadziła w szkołach szczepienia ochronne przez lekarzy szkolnych. Dzieci, szczepione b. rzadko chorują, a gdy zachorują, to nieszkodliwie.

Sekcja higjeny szkolnej wydziału oświaty i kultury zapytuje Was Rodzice, czy chcecie, by dziecko Wasze było szczepione. Brak odpowiedzi Waszej w ciągu trzech dni uważać będziemy, jako zgodę.

Odezwa ta zostanie wręczona przez lekarzy szkolnych rodzicom dziatwy, uczęszczającej do miejskich szkół powszechnych.

W sprawie obiadów magistrackich i tajemniczego deficytu.

W związku z wstrzymaniem kredytów na bezpłatne obiady dla bezrobotnych robotników umysłowych, odbyło się posiedzenie przedstawicieli tych związków pracowniczych.

Na posiedzeniu omawiano sprawę dalszego wydawania obiadów, zamierzonej przez magistrat kontroli związanej z redukcją, oraz tajemniczego deficytu wykazanego przez magistrat w wysokości przeszło 51 tys. zł. w ciągu jednego miesiąca, choć obiadów wydawało się jedynie tyle, na ile starczyło pieniędzy.

W dniu wczorajszym delegacja związków udała się do p. wojewody, od którego domagała się wydawania nadal bezpłatnych obiadów, bez jakichkolwiekbądź opłat.

Pozatem delegacja oświadczyła że zgadza się na zamierzoną przez magistrat kontrolę, lecz pod warunkiem, że gdyby pewna część osób odpadła, to obiady otrzymywać będą inni. W końcu delegacja prosiła o wyjaśnienie sprawy powyższego deficytu i w dniu dzisiejszym żądania pracowników będą tematem obrad w magistracie. (b)

Bójka na cmentarzu żydowskim.

Kancelarja gminy żydowskiej we święta żydowskie jest nieczynna. Jednak w godzinach południowych od 12 do 2 dyżuruje urzędnik, nie—Żyd, który załatwia formalności związane z pochowaniem nieboszczyków.

W ubiegłe święto noworoczne, w czwartek, umarła w szpitalu miejskim w Radogoszczu 16-letnia Hodesówna.

Krewni spóźnili się z załatwieniem formalności w kancelarji gminy. Ale członkowie tow. „nojsaj hamita", zajmującego się pochowaniem nieboszczyków w dnie świąteczne zjawili się na cmentarzu z nieboszczką i żądali zezwolenia im pochowania dziecka bez zaświadczenia gminy.

Na cmentarzu przypadkowo znajdował się urzędnik gminy p. Rozencwajg, którego chcieli zmusić, aby zezwolił na pochowanie nieboszczyka. Gdy ten nie zgodził się, członkowie „nojsaj hamita" napadli na niego i bili go. Następnie napastnicy zwrócili się do intendenta cmentarza p. Kalińskiego, i również od niego chcieli siłą wydostać zezwolenie. Nareszcie osobnicy ci przeprowadzili swoje i pochowali zmarłe dziecko.

Jak się dowiadujemy sprawa ta odbiła się silnem echem w zarządzie gminy żydowskiej, który postanowił przedsięwziąć odpowiednie środki przeciwko podobnej samowoli tow. „nojsaj hamita".

Zarządzenie ochronne przeciwko szkarlatynie.

W związku z zapowiedzianym na dzisiaj rozpoczęciem nowego roku w szkołach powszechnych i średnich kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego wydało zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie chorych dzieci, lub też dzieci, co do których zachodzi pewne podejrzenie choroby — do szkół. W tym celu rodzice muszą zakomunikować kierownictwu szkół, iż w przeciągu ostatnich paru tygodni nikt z otoczenia dziecka nie chorował na chorobę zakaźną. W przeciwnym razie dziecko takie poddane zostaje badaniom lekarza szkolnego lub miejskiego lekarza-higjenisty, którzy po zbadaniu wydaje swą decyzję co do zezwolenia lub zakazu uczęszczania na lekcje. (b)

Kursy gimnazjalne „Haor".

W dniu 3 października b. r. otworzy się dla młodzieży żydowskiej kursy gimnazjalne. Są to pierwsze kursy, które nietylko obejmują naukę w zakresie obowiązującego programu ministerjalnego, ale nadto będą wykładane: język hebrajski i historja Żydów.

W skład personelu nauczycielskiego wchodzą wybitni pedagodzy, którzy uczą w żydowskich szkołach średnich.

Kursa zaopatrzone są w pracownie fizyczne i chemiczne.

Zapisy przyjmuje kancelarja (Cegielniana 60) codziennie prócz piątków i świąt żydowskich od godz. 7 do 9-tej wiecz.

Przybycie kupców holenderskich do Łodzi.

W swoim czasie min. przem. i handlu zwróciło się do związków przemysłu włókienniczego w Łodzi, wskazując na konieczność wzięcia udziału w urządzonych w Utrechcie międzynarodowych targów holenderskich. Cały szereg wielkich firm włókienniczych nadesłał swe eksponaty do pawilonu, stworzonego przez konsulat polski w Amsterdamie. Obecnie sygnalizowano związkom przemysłowym w Łodzi olbrzymi sukces i zainteresowanie, jakie obudziły łódzkie towary włókiennicze zarówno wśród holenderskiego świata handlowego i przemysłowego, jak również u przedstawicieli sfer rządowych. Znaczne ilości manufaktury łódzkiej zostały już sprzedane, tak, że niektóre firmy wysłały dodatkowo partje towarów. Zainteresowanie to ujawniło się również przez zgłoszenie masowych przyjazdów holenderskich kupców włókienniczych, którzy przybędą do Łodzi w przyszłym tygodniu dla poczynienia poważniejszych zakupów.

Magistrat stracił na długu elektrowni.

Jak się dowiadujemy, ostatnio elektrownia łódzka wpłaciła należne magistratowi 2.400 tys. zł., które mają być zużyte na zwrot pożyczki rządowej na budowę kanalizacji.

W związku z tem, frakcje opozycyjne w radzie miejskiej uważają, że miastu się dzieje krzywda, gdyż w porównaniu z czasem, w którym dług powstał — złoty obniżył się o blisko 90 procent, a elektrownia zapłaciła w złotych.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta będzie tematem interpelacji, na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. (b.)

Od nr.3301 do 4245.

W związku z niedokładnymi informacjami o rozpoczynających się dziś wypłatach zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych stwierdzić należy, że wypłaty te obejmą w Łodzi tych bezrobotnych którzy posiadają legitymacje od nr. 3301 do 4245. (b)

Przykazania.

1) Nie pij surowej wody. — Tyfus w mieście!

2) Nie pij mleka nieprzegotowanego. — Tyfus w mieście!

3) Nie jedz owoców nieobranych! — Tyfus w mieście!

4) Myj ręce przed jedzeniem! — Tyfus w mieście!

5) Zawiadamiaj o zachorowaniach! — Tyfus w mieście!

6) Rodzina chorego powinna być szczepiona! — Tyfus w mieście!

7) Tępcie muchy! — Tyfus w mieście!

Nadużycia w kasie chorych.

Katarzyna Piaseczna, (Piotrkowska 52) zwróciła się ze skargą do kierownika lecznicy II-ej p. Annenkla, na kasjera który nie chciał wypłacić jej zasiłku chorobowego.

Po sprawdzeniu okazało się, że pieniądze te zostały już wypłacone z upoważnienia Piasecznej, choć ta o tem nic nie wiedziała.

Po kilku godzinach kasjer zauważył jakąś dziewczynę, która kwitowała odbiór pieniędzy dla Piasecznej, zatrzymał ją i w toku dochodzenia okazało się, iż jest to Helena Kaczmarek, która zauważyła w kasie chorych, iż pieniądze wypłaca się zwykle na drugi dzień po złożeniu książeczki, więc podrobiła upoważnienie Piasecznej i odebrała na nią pieniądze.

Kierownik lecznicy kazał Kaczmarek aresztować, a sąd dla nieletnich skazał ją na 6 tygodni aresztu. (b)

Jutrzejsze posiedzenie rady miejskiej.

Poza zapytaniami—sprawy drobne.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia obejmuje następujące punkty:

KOMUNIKATY.

Sprawozdanie komisji skarbowo budżetowej w przedmiocie:

przyznania p. Kazimierze Wróblewskiej, b. mikrokopistce rzeźni miejskiej w Łodzi, dożywotnego wsparcia z funduszów miejskich; pokrycia kosztów, związanych z przeniesieniem z Chojen do Łagiewnik baraków sanatorjum dla dzieci zagrożonych gruźlicą; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w związku z przeznaczeniem odpowiednich sum na prowadzenie taniej kuchni dla bezrobotnych pracowników umysłowych oraz na prowadzenie przez wydziały budownictwa i gospodarczy robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w dziale III — wydziale oświaty i kultury; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w dziale V — wydziale budownictwa; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w dziale V — wydziale budownictwa i dziale VII — wydziale gospodarczym; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w dziale V — wydziale budownictwa; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w dziale V — wydziale budownictwa; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w dziale VII — wydziale gospodarczym; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w biurze wojskowo-policyjnem; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w dziale XI — wydziale przedsiębiorstw miejskich i dziale IIa — wydziale finansowym; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w dziale zasiłkowym dla bezrobotnych; wprowadzenia pewnych zmian w budżecie zarządu m. Łodzi na rok adm. 1926 w oddziale zaopatrywania.

Wiec pracowników instytucji użyteczności publicznych.

Z powodu niezałatwienia dotychczas przez miarodajne czynniki postulatów pracowników inst. użyt. publ., „komisja pięciu" postanowiła zwołać wiec pracowników.

Na wiecu tym po przedyskutowaniu rezultatów z dotychczasowych poczynań komisji zapadła uchwała co do dalszej akcji. (b)

Samobójstwo więźnia politycznego.

Wczoraj przed południem gdy więźniowie polityczni z więzienia przy ul. Gdańskiej wyszli z cel na przechadzkę, dwaj z nich, siedzący w jednej celi, odmówili wartownikowi wyrzekając się spaceru, wobec czego zamknięto ich w celi.

Po chwili jeden z nich zasnął, lecz nagle poczuł że ktoś go szarpnął, a gdy się rozejrzał, zauważył że towarzysz jego Abram Ojzer pada na ziemię, a z ust leje mu się krew.

Zaalarmowano naczelnika więzienia p. Bargla, który kazał felczerowi więziennemu opatrzeć rannego w szyję więźnia, poczem wezwano pogotowie i w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

W sprawie tej dowiedzieliśmy się że Ojzer skazany został przez sąd okręgowy i w więzieniu otrzymał od swej narzeczonej list z zawiadomieniem że nie może czekać na niego dwa lata i wyjeżdża z Łodzi. List ten spowodował wielkie zdenerwowanie u Ojzera, który mówił często o samobójstwie. Gdy ostatnio już nie otrzymał listu od narzeczonej, tępem narzędziem poderżnął sobie gardło. (b)

Chrześć. demokr. i rząd.

Od pewnego czasu toczą się rokowania, a właściwie wymiana zdań, między rządem i przywódcami chrześ. demokracji o nawiązanie bliższego kontaktu.

Rokowania te, jak zapewniają, są na dobrej drodze, a wiele o nich mógłby powiedzieć nie tylko p. premjer, ale i minister kolei, p. Romocki.

O skutecznem poparciu rządu przez Chrz. Dem. będziemy się mogli niebawem przekonać, chociażby w czasie zbliżającej się sesji sejmowej.

Cena ustępstw wzajemnych, ma dotyczyć zarówno spraw budżetowych, jak i personalnych.

Fantastyczne zeznania bandyty.

Mieszkaniec Łodzi, Wacław Neugebauer w poszukiwaniu pracy wyjechał do Więckowic gdzie jako parobek służył przez dłuższy czas.

Gdy dnia pewnego N. stracił pracę, postanowił napaść na sąsiada swego dotychczasowego pracodawcy Steperka.

Dobrał sobie jeszcze dwuch kamratów i przez okno wtargnęli do mieszkania S. poczem skradli gotówkę i kosztowności.

Aresztowany w krótkim czasie, ciągle zmieniał swe zeznanie i ogółem oskarżył o współudział w kradzieży 12 osób, co jednak okazało się zmyślonem. Złoczyńcę zatrzymano w areszcie a co do jego przeszłości, zasięgnięto opinji w łódzkim urzędzie śledczym.

Ale dla Łodzi nic.

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał z ministerstwa robót publicznych kwotę 140 tys. zł. na roboty związane z zatrudnieniem bezrobotnych, a mianowicie: 25.000 na naprawy jezdni dróg państwowych, 40.000 na ukończenie gmachu gimnazjum w Pabjanicach, 80.000 na budowę seminarjum nauczycielskiego w Zgierzu, 15.000 na budowę seminarjum nauczycielskiego w Wolborzu i 30.000 na budowę mostu na Nerze pod Rzgowem. (p)

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1908 r.

W dniu jutrzejszym, t. j. 16 b.m. rozpoczyna się w Łodzi rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 r.

W dniu tym pomiędzy godziną 8 rano a 3 popoł. do lokalu rejestracyjnego przy ul. Traugutta 10 powinni się zgłosić mężczyźni o nazwiskach o literach początkowych:

A, Ba do Be włącznie.

Kościół wojujący.

Jutro t. j. czwartek dnia 16 b.m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt na powyższy temat wybitny publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

Prelegent m. in. mówić będzie o walce kościoła katolickiego z kościołem narodowym, o akcji kościoła przeciw ślubom cywilnym, o politycznej walce z życiem prywatnym, o walce kościoła z bezwyznaniowcami, badaczami pisma Św., o zasadzie „Swój do swego" i t. d.

„Azazel" przyjeżdża!

Dla szerszych kół miłośników pięknego teatrzyku żydowskiego „Azazel" mamy radosną nowinę.

Zespół „Azazelu" z popularną Olą Lilit i utalentowanym Godikiem na czele, oraz reżyserem Dawidem Hermanem znów przyjeżdża w najbliższych dniach do Łodzi!

Zespół „Azazelu" wraca po wielkich triumfach artystycznych w Białymstoku i Warszawie, gdzie doznał gorącego przyjęcia u niezliczonych tłumów publiczności.

Już w najbliższy poniedziałek ujrzymy znów utalentowanych „Azazel'owców" na scenie „Filharmonji" łódzkiej.

„Azazel" przyjeżdża z nowym programem.

Z miejskiego kinematografu Oświatowego.

Od dnia 14 do 20 września r. b. miejski kinematograf Oświatowy przy Wodnym Rynku, róg Rokocińskiej, wyświetla dla dorosłych monumentalny dramat w 7-miu aktach według scenarjusza Piotra Benoit p. t. „Koenigsmark".

Początek seansów o godzinie 6,45 i 8,45, a w soboty i niedziele o godzinie 5, 6,45 i 8,45 wiecz.

Dla dzieci zaś i młodzieży, o godzinie 3 i 5 popoł, a w soboty i niedziele o godzinie 1-ei i 3 ej, wyświetlany jest specjalny program, na który składa się piękny dramat w 7 aktach p. t. „Głos Krwi" oraz wesoła komedja w 2-ch aktach „Żywa Lalka".

W obu obrazach główną rolę wykonała konkurentka Jackie Coogana — Baby Peggy.

Teatr Popularny.

Jeszcze tylko dziś, w środę, jutro, w czwartek i pojutrze w piątek wieczorem — „Dwie moce" — wstrząsająca tragedja historyczna K. Glińskiego, czarująca pełnią nastroju patrjotycznego. Udział bierze cały zespół fz pp. Bronowską, Wernisówną, Pilarskim, Bielecki, Trzywdar-Rakowskim, Dębiczem, Puchalskim, Góreckim, Urbańskim, Bolkowskim, Skorasińskim, Jarockim i in. Piękna ilustracja muzyczna w kompozycji prof. Karola Prosnaka.

Ceny miejsc na te trzy ostatnie spektakle zwykłe. Początek o godz. 8,20 wiecz. Mimo bogatej wystawy (6 aktów) sztuka kończy się o 11,40 przed północą.

Teatr Miejski.

Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie świeżo wystawiona, arcyzabawna krotochwila kinematograficzna M. Lengyel'a — „BITWA POD WATERLOO", — w której p. Michał Znicz tworzy kapitalną do łez rozśmieszającą figurę kuśnierza Jakobsona, grającego mimowoli rolę cesarza Napoleona.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 na drugim w sezonie przedstawieniu popołudniowem ukaże się po raz przedostatni wyborna komedja Z. Przybylskiego — „WICEK i WACEK" — po cenach popularnych.

PRACOWNIA SUKIEN
i OKRYĆ
„PANI"
St. Szymanko i E. Hellerowej
ul. 6-go Sierpnia 28, tel. 21-45.

Uruchomienie przemysłu w pierwszem półroczu 1926 roku.

Trwająca od kilku miesięcy poprawa ogólnej kònjunktury gospodarczej zaznaczyła się dość znacznem ożywieniem w przemyśle przetwórczym. Liczba zatrudnionych robotników przy produkcji w zakładach przemysłu przetwórczego, zatrudniających powyżej 20 robotników wzrosła z 305,000 w ostatnim tygodniu stycznia, do 353,000 w ostatnim tygodniu czerwca; biorąc zaś pod uwagę ogół robotników, znajdujących się w ewidencji zakładów (t. j. łącznie z zatrudnionymi czasowo przy robotach remontowych, inwestycyjnych i urlopowanymi itp.) wzrost ten wynosił znacznie więcej, bo z 313,000 w styczniu do 387,000 w czerwcu czyli o 74,000 robotników t. j. blisko 25 proc. Niemniej charakterystyczne dla omawianego okresu jest znaczne zmniejszenie częściowego bezrobocia: podczas gdy w styczniu w omawianych zakładach 105,000 robotników czyli 1/3 pracowała niepełny tydzień, to w czerwcu pracujących niepełny tydzień było zaledwie 71,000 t. j. 1/5. Również przeciętna na jednego robotnika liczba godzin pracy w tygodniu wzrosła z 40.3 godzin do 44.5 godzin.

Szczególne ożywienie w tem okresie wykazał przemysł włókienniczy, w którym liczba robotników, zatrudnionych przy produkcji, wzrosła z 85.000 do 105.000, a ogólna liczba robotników w ewidencji z 88.000 do 121.000 czyli o 38 proc. Liczba częściowo bezrobotnych w przemyśle włókienniczym spadła w tym okresie prawie o 50 proc., bo z 67.000 do 37.000 t. j. z 76 proc. ogólnej liczby zatrudnionych do 31 proc. Liczba zaś godzin pracy w tygodniu przeciętnie na 1 robotnika wzrosła z 32.1 do 41.8 godzin. Ożywienie sezonowe wykazał również przemysł mineralny, zwiększając liczbę zatrudnionych prawie o 100 proc. — z 21.000 do 41.000 (szczególnie w cegielniach i cementowniach, gdzie wzrost wynosił prawie 300 proc. Sezonowe ożywienie wykazuje również przemysł budowlany, gdzie zatrudnienie zwiększyło się o 80 proc. (z 12.000 do 21.000); jednakże nieznaczna liczba zatrudnionych w tym przemyśle wskazuje dalszy zastój.

Stałe, chociaż nieznaczne ożywienie wykazuje przemysł drzewny, szczególnie tartaki, w których zatrudnienie wzrosło z 37.000 robotników do 43.000. W omawianym okresie o ile nie brać pod uwagę sezonowego zmniejszenia zatrudnienia w przemyśle spożywczym, w którym po zakończeniu kampanji od lutego stan zatrudnienia utrzymuje się na jednym poziomie, — około 40.000 robotników — w żadnej gałęzi przemysłu nie zanotowano spadku zatrudnienia, ani też wzrostu częściowego bezrobocia. Jedynie w czerwcu w przemyśle papierniczym wskutek unieruchomienia Mirkowskiej Papierni obniżyła się liczba zatrudnionych o 1 do 8.000 robotników. Dalszy spadek bezrobocia, które z najwyższej liczby 363.000 bezrobotnych w lutym spadło w ostatnim tygodniu sierpnia do 244.000, wskazuje, że ożywienie w przemyśle trwa nadal i w następnych miesiącach obejmuje prócz przemysłu przetwórczego również górnictwo i po części hutnictwo. Do zmniejszenia się bezrobocia przyczynia się również wzrastająca stale liczba zatrudnionych na robotach publicznych, gdzie liczba ta wzrosła z 7.000 w styczniu do 47.000 w czerwcu. P.

Konferencja w sprawie węglowej

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego w sprawie węglowej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji węglowych, przedstawiciele tych gałęzi przemysłu, które są zainteresowane w należytej dostawie węgla na rynek wewnętrzny oraz delegaci ministerstwa kolei i ministerstwa pracy i opieki społecznej. Na konferencji stwierdzono istotny brak dostatecznej ilości węgla w pewnych rejonach przemysłowych (Poznańskie, Pomorze, Łódź,) wywołany wzmożonym eksportem węgla zagranicę.

Celem konferencji było omówienie środków zaradczych, które doprowadziłyby popyt węgla na rynku wewnętrznym do normalnych rozmiarów. Przedstawiciele organizacji węglowych oświadczyli, że będą dbać o zaspokojenie rynku wewnętrznego, zastrzegli jednak, że wobec konjunktur wyjątkowo pomyślnych dla przemysłu węglowego będą ze swej strony stawiali warunki co do należytego wywiązywania się z zamówień. Ze strony rządu zostało podkreślone, iż brak węgla na rynku wewnętrznym nie może w żaden sposób doprowadzić do zamykania lub też redukowania fabryk, gdyby się na to zanosiło rząd przedsięweźmie odpowiednie środki. Narazie sytuacja nie jest groźna. Do wstrzymania warsztatów pracy nie doszło, a obecna panika wywoływana jest przez spekulantów węglowych. Należy dodać, iż na uprzednio odbytej konferencji w dn. 4 b. m. w ministerstwie kolei przedstawiciele organizacji węglowych obiecali na dzień 15 b. m. przedstawić plan racjonalnego dostarczania węgla na rynek wewnętrzny.

ZMIANA STAWEK OPŁAT STEMPLOWYCH OD SPÓŁEK I PODATKU GIEŁDOWEGO.

Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów rozważany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie stawek opłat stemplowych od spółek i podatku giełdowego.

Projekt ten jest wykonaniem rezolucji sejmowej, wzywającej rząd, aby niezwłocznie obniżył dotychczasowe stawki do norm, które przewiduje nowa ustawa o opłatach stemplowych, mająca wejść w życie dopiero 1 stycznia 1927 r., a która w najbliższym czasie będzie ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. W ten sposób w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej zostaną już teraz wprowadzone obniżone stawki, które normalnie zostałyby obniżone dopiero z dniem 1 stycznia 1927 roku

Rozporządzenie to, b. oczekiwane przez sfery przemysłowe i handlowe, przewiduje opłaty w następujących normach.

Od akcji, względnie od aktów zawarcia wszelkiego rodzaju spółek lub od powiększenia kapitału zakładowego spółek, przypada od każdej akcji, względnie od kapitału zakładowego lub od sumy, o którą kapitał zakładowy się podwyższa, opłata w wysokości 2 proc prócz tego należy uiścić opłate w wysokości 2 proc. od wkładów nieruchomych, wkłady ruchome natomiast żadnej opłacie nie podlegają.

Od kapitału z ogran. spółki akcyjnej i komandytowo-akcyjnej, przeznaczonego do działalności w Państwie Polskiem, przypada opłata w wysokości 2 proc. Stawkę opłaty stemplowej w wysokości 2,5 pr., ustanowiona w § 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 10 grudnia 1924 r. o fuzji spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (D.U.R.P. Nr. 167 poz. 998) obniża się na 2 proc.

Podatek giełdowy według projektu ma wynosić a) co do papierów o stałem oprocentowaniu 0.05 pr., b) co do akcji, udziałów w gwarectwie (kuksów) i innych papierów o niestałem oprocentowaniu 0,2 proc. Jeżeli jednak obaj kontrahenci wykonywują czynności bankierskie, to stopa wynosi w przypadkach, przewidzianych w punkcie a) 0.01 proc., w wypadkach przewidzianych w punkcie b) 0.05 proc.

Nie podlegają na całym obszarze Rzplitej podatkowi giełdowemu umowy, mające za przedmiot środki płatnicze w walucie zagranicznej.

Szewcy nie przyjęli zaofiarowanej podwyżki.

W dniu wczorajszym, związek pracowników branży obuwianej wystosował następującą odpowiedź na list stowarzyszenia kupców i przemysłowców branży obuwianej w Łodzi, komunikujący o gotowości podwyższenia o 12 pr. zarobków, płaconych przed dniem 23 sierpnia r. b.

W odpowiedzi na list W. Panów z dnia 3 b. m., komunikujemy niniejszym, iż proponowana podwyżka 12 pr do pobieranych obecnie płac nie odpowiada naszym wymogom, w szczególności, gdy weźniemy pod uwagę szalejącą obecnie drożyznę. W dniu 13 b. m. na walnem zebraniu pracowników branży obuwianej uchwalono kontynuować akcję strajkową w dalszym ciągu, natomiast pozostawiamy W. Panom wolną rękę co do zwołania wspólnej konferencji.

Jak się dowiadujemy akcja strajkowa w branży obuwianej rozszerza się w dalszym ciągu, a w dniu wczorajszym t. zw. „komisja lotna", wysłana do Piotrkowa wstrzymała wykończenie przez tamtejszych robotników szewskich prac, wykonywanych dla firm łódzkich. (p.)

LUNA.

„Róża południa".

Dawno już nie wyświetlano filmów z Henny Porten. Zdawać by się mogło, że ta znakomita artystka filmowa spoczęła na laurach przeszłości i śni już legendarne sny minionej wielkości. Wszak wiadomo, że artystki na ekranie rychło się starzeją i ustępują miejsca nowym młodzieńczym „gwiazdom", przypadkowo lub oficjalnie na konkursach piękności wybranych i powołanych na kapłanki X muzy. Usprawiedliwioną więc jest owa gorączka ze strony artystek filmowych zdobycia sławy i bogactwa, ażeby móc się w okresie „przymusowego" wypoczynku zabezpieczyć materjalnie i pędzić żywot beztroski, owiany legendarną przeszłością. Są jednakże aktorki, które nie podlegają temu okrutnemu prawu i nadal czarują publiczność świetną młodzieńczą grą pomimo przekroczenia granicy zwyczajem uświęconego wieku w królestwie srebrnego ekranu.

Do tych niewątpliwie zaliczyć należy Henny Porten.

Artystka posiada tajemnicę fascynowania widzów swym czarującym uśmiechem i bajeczną urodą. Klasyczna jej postać tchnie majestatem królowej. W „Różach południa" Henny Porten ujawnia kunszt gry aktorskiej, który olśniewa przepychem świetności talentu jak w okresie największego triumfu artystycznego.

Henny Porten w roli Ewy współczesnej była porywającą. Prostota jej promieniuje dokoła subtelnej Ewy, owiewa bohaterkę tęsknotą wielkiej poświęcającej się miłości i stwarza wspaniały typ inteligentnej nowoczesnej kobiety.

Dolar i Złoty.

Dzień wczorajszy na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym nowego nic nie przyniósł.

Za dolary płacono podług kursu który utrzymał się dnia poprzedniego, to jest 9.00—9.01.

Z Warszawy donoszą:

Dolar na giełdzie urzędowej podniósł się o pół grosza, z walut zaś europejskich mocniejszą tendencję miały dewizy na Brukselę, Paryż, Zurich i Medjolan. Bank Polski płacił dziś rano wyżej za franki francuskie i liry włoskie, natomiast nieco niżej za franki belgijskie.

Na nieurzędowej giełdzie płacono za dolara 9.01.

Akcje.

Na rynku akcyjnym nastąpiła zasadnicza zmiana. Od kilku dni kulisa wciąż rzuca na rynek większe ilości akcji, wskutek czego kursy stale się obniżają. Wczoraj na giełdzie usposobienie dla akcji było słabe.

W godzinach popołudniowych dała się zauważyć dla akcji tendencja nieco mocniejsza.

CZEKI:

Belgja 24.70 24.76 24.64
Londyn 43,80 43.91 43.69
New-York 9.— 9.02 8.98
Holandja 361.65 362.66 360.85
Paryż 25.70 25.76 25.64
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.35 174.79 173.91
Wiedeń 127.30 127.62 126.98
Włochy 32.35 32.43 32.27

AKCJE.

Bank Polski 88.—, 89.— 88.75
Dyskontowy 8.50 8.60
Handlowy 3.90 3.85 3.90
Zachodni 2,—
Zarobkowy 7.—
Kijewski 0.21
Zgierz 1.20
Puls 5.25
Elektryczność 47.49 .—
P. T, E. 0.10
Siła i Swiatło 28 — 25.—
Chodorów 101.—
Częstocice 1.45 1.50
Firley 0.67
Łazy 0.17
Wysoka 2.60, 2.70, 2.65
Węgiel 75.— 74.— 75.—
Nobel 3.10
Cegielski 20.— 19.20
Fitzner 2,50 —
Lilpop 1.02 1.04 1.—
Modrzejów 4.25 4.40 4.35
Norblin 1.30 1.25 1.28
Ostrowieckie 7.25 7.50 7.45
Parowozy 0.40 0.43 0.44
Robn. i Ziel. 0.55
Rudzki 1.30 1.40 1.37
Starachowice 2.28 2.36 2.29
Ursus 1.80 1.70 .—
Zawiercie 22.—. 22.50
Zyrardów 14.— 13.75 14.—
Borkowski 1.65 1.60
Jabłkowscy 0.61

Londyn 14.9 (PAT) N.Jork 4.85 7|16, Holandja 12.11, Francja 171,12, Belgja 177.50, Włochy 135,62, Niemcy 20.38.1/2, Szwajcarja 25.12.1/4, Hiszpanja 31.73 1/2, Portugalja 2.58, Danja 18.28, Szwecja 18.15,1|4, Norwegja 22.15, Helsingfors 192.81, Praga 163.87.

Notowania złotego polskiego w dniu 14.9 1926 r. Za 100 złotych: Zurych 56— 60—, Berlin 46.46.—46.94, wypłata na Warszawę 46,48—46.72, na Poznań 46.58—46,82, Wiedeń czeki 78.25—78.75, banknoty 78.— 79.— Praga 377. Londyn za 1 funt szterl. 44.—

Paryż, 14.9. (PAT). Londyn 171.20 N. Jork 35.21, Belgja 96.05, Hiszpanja 538,25 Włochy 126.20, Szwajcarja 680.50 Holandja 1412, Szwecja 942,50 Praga 104.80, Rumunja 17,70. Niemcy 840,

Gdańsk, 14.9 (PAT) Za 100 złotych polskich 57.33—57.47, czek na Londyn 25.—pół. wypłaty telegraf. na Jork 514.45—515.75, na Warszawę 57.18—57.32.

LUNA

Dziś wspaniała premjera. — Pierwszy występ w tym sezonie ulubienicy publiczności

w przepięknej swej kreacji, w 8-io aktowym salonowym dramacie

Henny Porten „Róże południa“

NAD PROGRAM: **Uroczystości Jubileuszowe Łódzkiej Straży Ogniowej** Zdjęcia filmowe kina „LUNA“

DZIENNIK ECLAIR Ostatnie wydarzenia całego świata. Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

Kinematograf „OŚWIATOWY“

WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 14 do dn. 20 września r. b.

KOENIGSMARK

Dramat w 7 aktach, według scenarjusza PIOTRA BENOIT.

Następny program: Nad Grobem Nieznanego Żołnierza.

DLA MŁODZIEŻY: **GŁOS KRWI** Dramat w 7-iu aktach W rolach główn. Baby Peggy.

ŻYWA LALKA Komedja w 2 aktach.

Księgarnia LUDWIKA FISZERA

ŁÓDŹ, Piotrkowska 47

zaopatrzyła skład swój obficie w PODRĘCZNIKI SZKOLNE dla wszystkich szkół oraz objęła skład główny Wydawnictw Sp. Akc.

„KSIĄŻNICA ATLAS“ Warszawa

na co zwraca szczególną uwagę okolicznych i miejscowych PP. nauczycieli i księgarzy. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Kasa pancerna okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 82 u tokarza.

Benet Lajzer Kielma 42 zgubił książeczkę ubezpieczeniową z Kasy Chorych w Łodzi.

Pokój do wynajęcia z umeblowaniem od zaraz Południowa 29 m. 12, front prawa strona od 1—3 i od 7—8.

KINO „NOWOŚCI“ — **Zawiadomienie.** Setki osób nie mogło otrzymać biletów aby zobaczyć nieodżałowanego — KINO „NOWOŚCI“

RUDOLFA VALENTINO

w obrazie „Drugi Grzech śmiertelny“ podług światowego arcydzieła H. Balzaca „Eugenia Grandet“

Aby dać możność wszystkim jeszcze raz zobaczyć swego ulubieńca film wyświetlany będzie TYLKO DO 17 WRZEŚNIA (piątek) włącznie.

UWAGA: Nie zważając na koszta wydanych już kilku tysięcy portrecików Rudolfa Valentino takowe nadal wydajemy bezpłatnie.

Gimnazjum hebrajskie „JABNE“

w ŁODZI, Cegielniana 75.

Przyjmuje się zapisy nowowstępujących uczniów— do wszystkich klas.

Kancelarja szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminy wstępne rozpoczną się 3 września r. b.

Dyrektor.

Dla eleganckich Pań!

Polecamy wybitnie elegancką konfekcję damską jedwabną, gustownie ozdobioną przeróżnemi przybraniami jak ręcznem malowaniem i tp. Wykonywujemy zlecenia z materjałów własnych.

Piotrkowska 79, we firmie „Glob“.

NIECH CAŁA ŁÓDŹ WIE!!

że otomany, kozetki, kanapki i krzesła najtaniej kupić można tylko w znanej tapicersko-dekoracyjnej pracowni

J. A. Wojciechowski

Łódź, ul. Nowomiejska 10. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Aprobowane przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Nowe podręczniki do nauki religji żyd. w szkołach powszechnych

H. ZWECHER. — Nauka religji. Zesz. I. Tora		Zł. 1.—
„ „ „ Zesz. II. Prorocy i pisma		Zł. 1.20
SONDHEIMER-PLAUER, uzupełnione przez H. ZWECHERA ósme wydanie polskie		
NAUKI RELIGJI NA PODSTAWIE HISTORJI ŻYDOWSKIEJ. Od końca okresu biblijnego do czasów najnowszych, ze szczeg. uwzględnieniem dziejów Żydów w Polsce		Zł. 2.40
H. ZWECHER. — Zbiór modlitw dla młodzieży szkolnej		Zł. 1.10

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Skład główny: w Łodzi „Kultura“, Piotrkowska 50.

Twoje mieszkanie to twoja twierdza.

OSZCZĘDNOŚĆ to pierwszy krok do bogactwa. Jeśli chcesz mieć trwałe i eleganckie



MEBLE

na bardzo dogodnych warunkach, a zarazem zaoszczędzić sobie 50 proc. wydatków, kup meble — tylko w solidnej firmie —

MARKOWICZ i NASIELSKI

6 PIOTRKOWSKA 6 w podw. tel. 49-71

Długotrwałe kredyty. — Długoletnia gwarancja.

KRYSZTAŁ!

Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mięszkań.

Ceny konkurencyjne.

Firma „KRYSZTAŁ“, Piotrk. 97.

Dyrekcja 8-io Klasowych Kursów gimnazjalnych „HAOR“

Cegielniana 60

podaje do wiadomości, iż początek wykładów dn. 3 października 1926 r. o godz. 7.15 wiecz. Personel składa się z wybitnych profesorów szkół średnich żydowskich.

OPŁATA NISKA. Dla niezamożnych ulga.

Zapisy nowowstępujących przyjmuje Kancelarja codziennie (prócz piątków i świąt żydowskich) od 7—9 wieczorem.

UWAGA: Absolwentów (tki) szkół powszechnych przyjmuje się do kl. V-ej po złożeniu egzaminu uzupełniającego.

Z dniem **15 września** wznawiam

lekcje początkowego nauczania

Zofja Neugoldberżanka

ul. Andrzeja № 7 m. 8 przyjm. od 3—7-ej po poł.

1291—1

Romana

Praszkierowa

PIANISTKA

ul. Sienkiewicza № 37 (lewa ofic. II p.)

wznowiła lekcje gry fortepianowej.

Książki szkolne

Programy szkolne

Ministerstwa Wyznań R. i O. P.

POLECA

KSIĘGARNIA „CZYTAJ“

ŁÓDŹ, ul. Prez. Narutowicza 2.

FILET

nauczam w ciągu krótkiego czasu. Kurs 10 zł. Od 3 do 5. Piotrkowska 121 m. 42.

Jakób HOLCMAN

wznowił lekcje gry fortepianowej.

Piotrkowska № 85.

Anna Minc-Holcmanowa

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Piotrkowska 85.

Ogłoszenia „BIP“a

Cegielniana № 40.

Dr. **Z. Makow**

choroby wewnętrzne i kobiece powrócił. Wschodnia 51.

Parisienne diplômée donne leçons particulières et par groupes. S'adresser: 30 Rue Zawadzka. App: 3— de 2 h—a 3 h. 1314 3—1

Do odstąpienia 3 pokojowe mieszkanie z wygodami przy ul. Juljusza. Wiadomość w administracji.

Dr. med. Zygmunt **Datyner**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 w. Piramowicza 11, (dawniej Olgińska) telefon 48-95. 59

Hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych. Plac Wolności 6, poprz. oficyna. 525

Zgubiono paszport niemiecki wyd. w Łodzi na imię Władysławy Szmigel zam. przy ul. Kruczej № 6. 1307 3—1

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne“

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7